NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, sobota 16 kwietnia 1921.** **Nr. 98.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Wieś i miasto.

Kraków, 15 kwietnia.

(n) Gdyby tak się zapragnęło dawać upust swemu niezadowoleniu, możnaby conajmniej dwadzieścia procent artykułów zacząć... od oburzenia się na PATa. Ot np. nasza urzędowa ajencya telegraficzna podała dokładnie przebieg pierwszego posiedzenia zjazdu miast w Poznaniu, wypełnionego w całości uroczystemi deklaracyami i protestami — niewątpliwie jako demonstracya uczuć, szczególnie dla zagranicy, podstawowej wagi — o dalszych jednak, poświęconych rzeczowym dyskusyom i merytorycznym uchwałom zacięcie natomiast milczała. Pisma poznańskie sprawę ujęły w ten sposób, jakby celem sprawozdania z obrad zjazdu było wyłącznie zwalczanie głoszonych tamże lewicowych poglądów; o ostatecznych uchwałach podał jeden tylko dziennik warszawski krótką telegraficzną wzmiankę.

W dwa dni po zakończeniu obrad równie trudno więc jest odtworzyć ich obraz, jak gdyby się one toczyły choćby po drugiej stronie oceanu. A szkoda to niepowetowana, gdyż zjazd skupił przedstawicieli przeszło 300 miast, ludność miejska objawiała — w rozumieniu swego krytycznego położenia — dla problemów na zjeździe poruszanych żywe zainteresowanie, które też należało przez dokładne informacye podtrzymać i rozwinąć. Gdy czyniono przygotowania do zjazdu, gdy ogłoszono program obrad, niektóre wnioski i projekty, zapanowało ożywienie; lecz był to tylko słomiany ogień, który wybuchł jedynie po to, aby wkrótce zagasnąć. A ogień słomiany charakteryzuje organizm słaby i wyczerpany, zdolny do pobudzonego fantazyą nagłego wysiłku, organizm, który nie może się natomiast zdobyć na trwałe i konsekwentne działanie.

Podobny materyał przedstawiają nasze miasta. Wprawdzie nie dosięgnął ich kataklizm w tym stopniu jak w Rosyi, jednak i my znajdujemy się w początkowem stadyum zamierania. Podczas gdy dawniej wywierało miasto na wieś siłę atrakcyjną, następuje dzisiaj rozwój w odwrotnym kierunku. Obecnie „schłopienie się“ jest dla ludności miejskiej niejako ideałem, a że go nie łatwo osiągnąć można przez zakupno folwarku, więc staramy się zbliżyć do tego ideału choćby — przez parcelkę na Błoniach krakowskich.

Nastąpił przewrót tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i społecznej. Równocześnie z zubożeniem, utraciła ludność miejska wszelki wpływ na kierunek spraw państwowych. Wieś zdobyła niezależność gospodarczą, a zarazem stała się wprost dyktatorką w zakresie ustawodawstwa. Istota problemu tkwi jednak nie w okoliczności, iż nastąpiło przesunięcie władzy, lecz w fakcie, że warstwa, która władzę zdobyła, nie umie zastosować objektywnego miernika, którym by się wzniósłszy ponad klasowy interes, zdołał ująć całość społeczeństwa. Rzecz jasna, nie może być mowy o przekonaniu włościaństwa, iż powinno ono na rzecz innej jakiejś warstwy zrezygnować z posiadanego stanowiska gospodarczego i społecznego. Nie było dotąd w historyi ludzkości ani jednego faktu, aby pewna klasa zrzekała się władzy i przenosiła ją na inną — dobrowolnie. Ewolucyjna walka o władzę nie jest też nigdy nieszczęściem, lecz wręcz przeciwnie drogą, którą kroczy postęp, jest jego znamieniem.

Nie miejsce na roztrząsanie, czy zmiana w układzie sił, którą właśnie przeżywamy, leży na linii rozwoju dziejowego, czy też jest objawem wstecznym, wynikiem strasznego kataklizmu, który wstrząsnął podstawami naszego ustroju. Pomijając tę kwestyę, stwierdzić jednak można, o ile chodzi o stosunki polskie, iż zmiana ta nastąpiła niesłychanie szybko, tak szybko, że żadna ze stron nie zdołała się do niej przystosować. Miasta okazały zupełną bezsiłę, wieś nadmierną energię... w zdobywaniu majątku i wpływu politycznego. Nadmiar nie jest zdrowym; Anglicy ilustrują to dobitnie, mówiąc, iż następuje niestrawność, gdy oczy pożądają więcej, niż żołądek znieść może. Nie może też wyjść na zdrowie choćby pokryte hasłami demokratyzmu zupełne poddanie się miasta na rzecz wsi.

Jak było do przewidzenia, nadzieje pokładane w zjeździe miast, głoszące, iż stamtąd wyjdzie inicyatywa i tam nadany zostanie kierunek dla natychmiastowego wyzwolenia miasta z pod supremacyi wsi, były przesadzone. Nie zastanawiano się tam poważniej nad sui

generis kartelami, któreby za pośrednictwem handlu wymiennego regulowały ceny produktów rolnych, ani też nie próbowano zastraszyć włościaństwa groźbą, iż n wypadek, gdyby nie oddawało zboża, kupi się ...kowe zagranicą, a wtedy... marka polska, wypełniająca skrzynie chłopskie, straci na wartości. Ludność miejska jest społecznie wyrobioną i nie pragnie bynajmniej uciekać się do metod sztucznych czy nawet szkodliwych. Żądania jej w innym idą kierunku.

Gospodarczo niejednokrotnie zupełnie zbliżają się one do postulatów wsi, czasem nawet się pokrywają. Wolny handel ziemiopłodami, jak i nieskrępowanie handlu w ogólności zostało przyjęte jako zasada. Nie w interesie swobodnego podbijania cen, ale dla umożliwienia wyrównującej ceny konkurecyi. Mają jednak miasta i swoje specyficzne żądania. Jak dla bezrolnych pilne są reformy agrarne, tak dla pozbawionych dachu nad głową mieszczan aktualną jest mieszkaniowa polityka rządu. A także — nie wiadomo nam, czy sprawę tę na zjeździe poruszano — dla uświadomionych obywateli państwa nie jest obojętnem, gdzie państwo znajdzie pokrycie swych wydatków. Nasza sytuacya finansowa jest katastrofalna. O ile wydatki będzie pokrywało państwo wyłącznie nowemi emisyami, obliczono, że po upływie pierwszego roku pokojowego będziemy mieli w obiegu coś około 200 miliardów marek. Podatki stanowić muszą wydatne źródło dochodów, a tak w interesie wydatności, jak i umożliwienia podniesienia się przemysłu i handlu, koniecznem jest, aby część ich — odpowiednia do siły płatniczej — przyjętą była przez wieś.

Aby zaś miasta w swym własnym i całego państwa interesie mogły przeprowadzić swe gospodarcze postulaty, wypełnić swą misyę kulturalną, która wszędzie jest ich zadaniem, muszą się stać one czynnikiem, z którym się liczyć należy. A pod tym względem wiele zależy nie tylko od uświadomienia ludności miejskiej, ale także od postanowień przyszłej ordynacyi wyborczej. Tu jednak napotykamy na znaczną trudność. Jeśliby miastom przyznać należny im wpływ, skorzystają na tem także Żydzi. Z ciężkiem sercem będzie musiała endecya wraz ze swemi filiami zadecydować, czy też nie warto pogrążyć i miast, aby i Żydom się przytem dostało.

Traktat ryski przed Sejmem.

Warszawa. PAT. 223 posiedzenie sejmu, początek o godz. 4½. Odesłano do komisyi ustawę o ordynacyi wyborczej do rady miejskiej, oraz ustawę o popieraniu przedsiębiorstw ulepszeń wodnych. Sprawa ratyfikacyi pokoju w Saint Germain spadła z porządku dziennego na żądanie kilku klubów. Przystąpiono do ratyfikacyi pokoju w Rydze. Głos zabrał

prezydent ministrów Witos,

wywodząc m. i.:

„Wysoki Sejmie! Między ostatniem a dzisiejszem posiedzeniem sejmu dokonały się wypadki wysokiej historycznej doniosłości w życiu naszego narodu i państwa. Dnia 18 marca br. podpisany został w Rydze traktat pokojowy pomiędzy Polską a republikami: Rosyi, Białorusi i Ukrainy, zaś 20-go marca br., odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt, którego wynik zadecyduje o jego przynależności państwowej. Przedkładając Wysokiemu sejmowi do ratyfikacyi traktat ryski, uważam za wskazane poświęcić mu słów kilka. Jest to pierwszy traktat pokojowy po zakończeniu zwycięskiej wojny, jaki zawarło zwycięskie państwo polskie. Traktat ryski jest dowodem dobrej woli, umiarkowania i szczerze demokratycznej intencyi rządu i narodu polskiego. Pokój ryski, jako wynik wzajemnego porozumienia wszystkich stron interesowanych, odrazu ustalił w sposób definitywny całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Ponadto traktat rozwiązał szereg zagadnień pierwszorzędnego dla państwa znaczenia i stworzył podstawę do polepszenia się stosunków politycznych i społecznych między Rzecząpospolitą a państwami, z któremi zawarliśmy pokój. Rząd zdecydowany jest szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu, nie mieszając się w niczem w sprawy wewnętrzne państw, z któremi podpisaliśmy traktat i oczekuje tegosamego od strony drugiej, oraz wymagać będzie, aby ta druga strona w niczem nie naruszała zobowiązań w traktacje przyjętych. Poszę wysoką Izbę o zatwierdzenie traktatu ryskiego.

Plebiscyt na Górnym Śląsku

przyniósł dla narodu polskiego wynik korzystny. Wykazał on, że wielka część ludności, zamieszkującej te ziemie, zdołała przetrwać wielowiekową niewolę i pozostała wierną swojej macierzy. Plebiscyt przyniósł zwycięstwo idei sprawiedliwości. Przedstawiciele państw ententy, którzy układali traktat wersalski, postanowili wyraźnie, że granicę między Niemcami a Polską wyznaczy się według woli gmin. Widocznie już wówczas liczyli się oni z faktem, że plebiscyt wykazując siłę obu kraj ten zamieszkujących narodowości, wytknie linię rozgraniczającą pomiędzy niemi. Granica według woli wyrażonej w plebiscycie, jest też (ustalenie) jedynym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego podziału. Jeżeli w niektórych okręgach większe skupienia niemieckie przewyższyły siłę głosów polskich, to przy rozstrzygnięciu losów Górnego Śląska nie może to być miarodajnem, gdyż nie należy zapominać, że właśnie te większe skupienia Niemców, powstałe na Górnym Śląsku, są skutkami germanizacyi, prowadzonej systematycznie przez rząd zaborczy. Są to żywioły nie mające żadnej podstawy istnienia w warunkach normalnych. Nie powinny też być brane w rachubę głosy t. zw. emigrantów, którzy osiągnęli tę nazwę jedynie z tego tytułu, że się na Górnym Śląsku urodzili, chociaż ludzie ci w olbrzymiej większości nie byli i nie są niczem z tym krajem związani. Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany na linii odgraniczającej rolniczą część Górnego Śląska od okręgów przemysłowych, które wykazały bezwzględną większość żywiołu polskiego. Zaciętość z jaką Niemcy o te okręgi walkę prowadzą, ma swoje źródło w znacznej mierze i w tem, że Niemcy nie wyrzekły się myśli odwetu. A posiadanie Górnego Śląska dałoby im możność przeprowadzenia tego planu. Poza innemi więc względami w interesie pokoju europejskiego leży przyłączenie górnośląskich okręgów przemysłowych do Polski. Względy gospodarcze przemawiają również w sposób kategoryczny za przyłączeniem Śląska do Polski. Obecnie, gdy o Górny Śląsk przeprowadzono ciężką plebiscytową walkę, przeszłoby już granicę cierpliwości, gdyby woli ludu górnośląskiego nie uszanowano.

INCYDENT PODCZAS MOWY PREMIERA.

W chwili, gdy prezydent ministrów powiedział, że pokój ryski w sposób ostateczny i stanowczy ustalił całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej, odezwał się z galeryi okrzyk „Hańba“, kilkakrotnie powtórzony przez kogoś z publiczności, który ponadto wołał: „Cień Rejtana jest przed Wami“ i rzucił na salę odezwę drukowaną, wystosowaną pod adresem posła St. Grabskiego, a podpisaną: „Prawnuk Tadeusza Rejtana, Henryk Grabowski“. Odezwa ostro protestuje przeciwko wyrzeczeniu się przez Polskę kresów białoruskich przytem kończy się słowami: Kainie Grabski, cóżeś uczynił ze swoich braci białoruskich?

Marszałek zarządził przerwę kilkuminutową i polecił usunąć owego osobnika z galeryi, poczem p. prezydent ministrów mówił dalej. Następnie przystąpiono do

ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze

i przyjęto ustawę w pierwszem czytaniu, poczem przystąpiono do drugiego czytania.

Referent komisyi spraw zagranicznych poseł Kiernik (P. S. L.) oświadcza, iż rząd polski od początku stał na stanowisku, że pokój nie może być narzucony przeciwnikowi, nie może być pokój zwycięski, lub zwyciężonego, lecz **pokój porozumienia**. Dlatego też traktat obecny, będący rozwinięciem zasad preliminaryi pokojowych jest dowodem, że naród polski nie uzależnia swojej chęci pokoju od tryumfu oręża. Daje to gwarancyę, że pokoju nie narzucono, lecz przez przeciwnika uznany jest za sprawiedliwy i pokój ten będzie **trwały**. Jeżeli są jakieś różnice pomiędzy traktatem a preliminaryami, to są one raczej na naszą korzyść, niż ze szkodą narodu polskiego. Naród polski stanął na stanowisku samostanowienia narodów. Uznanie niepodległości Ukrainy i Białorusi przez obydwie strony walczące ma olbrzymią doniosłość historyczną. Pokój ten zapewnia nam również ustalenie granic wschodnich, które spotykają się wprawdzie jeszcze z krytyką, ale wobec przyjęcia zasady samostanowienia granica nie może być tak przeprowadzoną, aby w zupełności zadowoliła obie strony. Wprowdzono poprawki, które zaokrągliły nasze granice włączając do państwa około 3 tysiące km. kwadr. Kierowano się tu względami strategicznymi. Kwota 80 milionów rubli w złocie, osiągnięta z rosyjskiego banku państwa wobec opornego stanowiska sowietów, wydaje się sumą korzystną. Rosya zobowiązała się ponadto zwrócić tabor wąskotorowy, a za szerokotorowy zapłacić ekwiwalent w wysokości 27 milionów rubli w złocie. Zostaliśmy również zwolnieni z odpowiedzialności za jakiekolwiek długi imperyum rosyjskiego. Komisya prawie jednogłośnie uznała, że należy traktat ratyfikować w całości. Były z pewnej strony (ze strony posłów nar. żydowskich. — Red.) wprawdzie zastrzeżenia, odnoszące się do sprawy opcyi, muszę jednakże zaznaczyć, że oba ustępy artykułu 6 bynajmniej nie wykluczają ani postanowień traktatu wersalskiego, ani naszej ustawy o obywatelstwie, zawierają one tylko domniemania(?) Obszary, które na mocy tego traktatu zostały przyłączone do Polski wynoszą niemal trzy piąte całego obecnego terytoryum naszego państwa. Jest to obszar opustoszały i wyludniony. Od rozwiązania zagadnienia kolonizowania tego obszaru zależy wartość traktatu. Traktat nie może być zaczepiony przez jakąkolwiek Rosyę, któraby istniała w przyszłości, a ktoby chciał go obalić ten musiałby to uczynić na drodze nowej wojny. Naród polski wojny nie chce, ale w danym razie prowadzić ją potrafi. Bohaterstwo naszych żołnierzy wywalczyło nam ten traktat, więc o ofiarach tych żołnierzy i ich dowódców powinniśmy w tej chwili pamiętać.

Nastąpiło składanie deklaracyi przedstawicieli poszczególnych stronnictw w sprawie ich stanowiska wobec traktatu ryskiego. Przemawiali: Pos. Rosset (Zjedn. mieszcz.), St. Grabski (Zw. lud.-nar), Falkowski (N. Z. L.), Perl (P. P. S), Poniatowski (Wyzwolenie), Matakiewicz (Katol.-lud.); Poseł Hirschhorn w imieniu żydowskiego stronnictwa ludowego oświadcza, że głosować będzie przeciwko traktatowi; Pos. Farbstein w imieniu klubu posłów nar. żydowskich przy Tymcz. radzie nar. oświadcza, że klub jego wstrzyma się od głosowania nad ratyfikacyą (jak wiadomo stanowisko posłów żydowskich przeciw ratyfikacyi spowodowane zostało niekorzystnem dla wielu tysięcy Żydów załatwieniem sprawy opcyi. Wyjaśnienie referenta pos. Kiernika, które wyżej przytaczamy, nie mogło zadowolnić posłów żydowskich — Red.). Dalszą dyskusyę odroczono.

Sejm odrzucił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego na interpelacyę N. P. R.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 12 w poł.

Sprawa opcyi.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już donieśliśmy, odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya w sprawie art. VI. traktatu ryskiego. Konferencya, w której wzięli udział pp. dyrektor departamentu legislatywnego prezydyum Rady ministrów, p. Lechowicz, oraz przedstawiciele ministeryów: sprawiedliwości, spraw zagranicznych i wewnętrznych, nie doszła na razie do rezultatów konkretnych, wobec czego obrady jej będą powtórzone.

Początek prac sejmowych.

M. Warszawa. (Telefonem). Na posiedzeniu konwentu seniorów po dłuższej dyskusyi uchwalono, aby komisye: prawnicza, administracyjna, skarbowo-budżetowa, a ewentualnie i konstytucyjna, rozpoczęły obrady dnia 26 kwietnia, zaś podjęcie plenarnych posiedzeń nastąpiło 10 maja.

P. S. L. nie zamierza wycofać się z gabinetu.

Warszawa. PAT. Prezydyum klubu polskiego stronnictwa ludowego komunikuje: W „Gazecie ludowej“ ukazał się artykuł, domagający się ustąpienia ludowców z obecnego rządu. Wobec tego, że głos ten został przez niektóre organy prasy zrozumiany jako chęć natychmiastowego ustąpienia rządu, prezydyum klubu P. S. L. komunikuje, że aczkolwiek artykuł ten jest wyrazem opinii stronnictwa, klub P. S. L. stoi na stanowisku, że położenie obecne państwa, szczególnie zaś sprawa Górnego Śląska wymagają, aby rząd dzisiejszy pozostał nadal u steru. Dlatego też P. S. L. uznaje jedynie interesy państwa i utrzymanie dotychczasowych ministrów nadal w gabinecie.

Przygotowania Piastowców do wyborów.

W „Gazecie warszawskiej“ czytamy: „Po kraju piastowcy zaczynają już zwoływać okręgowe konferencye wyborcze, we wszystkich okręgach, gdzie piastowcy będą stawiali swoje listy, na pierwszem miejscu każdej listy będzie figurował obecny premier W. Witos, jako magnes, mający ściągać głosy na listy ludowcowe.

Rozmowa z prof. Weizmannem.

Londyn. Specyalny korespondent żydowskiego biura korespondencyjnego, towarzyszący delegacyi syońskiej do Ameryki, rozmawiał z prof. Weizmanem o zadaniach delegacyi.

— Cieszę się bardzo — oświadczył dr. Weizman — że będę miał sposobność spotkać się z amerykańską federacyą syońską. Przynoszę ze sobą

poważne plany tyczące się odbudowy Palestyny, które są rezultatem długich rozważań i badań podczas mego kilkakrotnego pobytu w ostatnich latach w Palestynie, gdzie spędziłem przez ten czas łącznie 15 miesięcy. Amerykańscy Żydzi są sami w stanie urzeczywistnić te plany i jestem przekonany, że syoniści w Ameryce będą mogli skoncentrować całą swoją energię w kierunku realizacyi tych planów. To doda otuchy syonistom europejskim, którzy muszą przezwyciężać wielkie trudności, ażeby módz kontynuować swoje prace. Syoniści ci wiele zdziałali dla Keren Hajesod. Jednym z celów mojej podróży jest

rozpoczęcie pracy dla Keren Hajesod w Ameryce.

Co do sytuacyi w syoniźmie oświadczył dr. Weizman, że utworzoną została

prowisoryczna Egzekutywa,

która cieszy się zaufaniem mas żydowskich. Wypracowała ona program pracy na czas aż do kongresu. Jestem pewny — powiedział dr. Weizman — że egzekutywa ta z powodzeniem kierować będzie organizacyą aż do kongresu. Egzekutywa czyni też już przygotowania dla kongresu, który jest koniecznością życiową dla ruchu syońskiego i stanowczym warunkiem dalszego ponoszenia przezemnie odpowiedzialności, jako przewodniczacego ruchu.

Na zapytanie, czy istnieje zamiar powiększenia składu Egzekutywy przedstawicielami syonistów amerykańskich, odpowiedział dr. Weizman, że nie miałoby to wielkiego praktycznego znaczenia, gdyż żaden z nich nie mógłby przybyć do Europy przed czerwcem, a

posiedzenie Wielkiego Komitetu Wykonawczego odbędzie się z końcem maja lub początkiem czerwca. „O ile tylko oni będą skłonni, będę bardzo zadowolony z współpracy z syonistami amerykańskimi".

— Jak się ma sprawa z

budżetem dla Palestyny?

— Bieżący budżet dla Palestyny wynosi według cyfr minimalnych wypracowanych przez Simona i de Lieme 14,500 funtów miesięcznie. Możliwe jest może poczynienie pewnych małych oszczędności. Budżet został na ogół znacznie zredukowany. Wszystkie sumy ponad 14,500 funtów przeznaczone są na emigracyę. Na miesiąc marzec przeznaczonych było około 25.000 funtów dla Palestyny, z tego 10 tys. funtów dla celów imigracyjnych.

— Czy oczekiwane są pewne zmiany w polityce palestyńskiej z powodu

podróży Churchilla?

Sądzę, że minister Churchill żywi wiele sympatyi dla naszego ruchu. Ale nie zna on dość dokładnie naszej sprawy. Rozmawiałem z nim kilkakrotnie i sądzę, że powinien on bardziej się zagłębić w nasz problem.

— Czy

Rada ekonomiczna

rozpoczęła już swoją działalność?

— Rada ekonomiczna zostanie wkrótce zarejestrowana jako towarzystwo i pracować będzie w ścisłym kontakcie z nami. Rada ta nie będzie zbierała pieniędzy od szerszej publiczności, lecz zajmie się finansowaniem pewnych dokładnie wypracowanych projektów i starać się też będzie może o

reorganizacyę naszych instytutów bankowych.

— Jaki będzie stosunek między organizacyą syońską a radą ekonomiczną?

— Organizacya syońska wyśle 2 delegatów do rady ekonomicznej, którzy będą mianowani przez przewodniczącego. Ika także uchwaliła wysłać 2 delegatów. Radzie ekonomicznej oddamy jedną trzecią z funduszów Keren Hajesod celem zużycia ich na inwestycye. Widać więc z tego jak ściśle współpracować będziemy z Radą ekonomiczną. Mamy zaufanie do sir **Alfreda Monda,** który jest przewodniczącym rady ekonomicznej. Organizacya syońska będzie z pewnością dbała o swe interesy.

Kapitaliści żyd. w Ameryce dla odbudowy Palestyny.

Nowy Jork. (Ż. C. P.). Na bankiecie odbytym 20 marca w „Jewish Centre", uchwalono zorganizowanie towarzystwa celem założenia i rozwoju rozmaitych gałęzi przemysłu w Palestynie. Do organizacyi tej przystąpiło 200 najbogatszych Żydów Nowego Jorku, którzy oddali już towarzystwu do dyspozycyi przeszło milion dolarów. Głównymi założycielami tej „American Palestine Company" są dr. Benderli, który cały plan wypracował podczas swego pobytu w Palestynie oraz prezydent tego towarzystwa S. Lampert.

Louis Marshall wywołał swą mową wielki entuzyazm. Powiedział on m. in.: „Palestyna jest naszym krajem, a świat musi zobaczyć, żeśmy to traktowali poważnie, gdyśmy mówili, że pragniemy Palestyny.

W telegramie wysłanym do Herberta Samuela, wyrażone jest zapewnienie, że American Palestine Company bierze na siebie zadanie utworzenia wielu gałęzi przemysłu, potrzebnych w kraju.

Sir Mond nadesłał telegram gratulacyjny z okazyi założenia towarzystwa.

Interpelacya w sprawie „świątyni Salomona".

Londyn. W Izbie gmin zainterpelował jeden z posłów premiera w sprawie poruszonego na bankiecie „Keren Hajesod" planu zbudowania wielkiej świątyni Salomonowej w Jerozolimie na placu, gdzie obecnie stoi meczet Omara. W imieniu rządu odpowiedział podsekretarz stanu Amery, że nie chodzi tu o żaden wniosek, lecz o obrazowy zwrot, jaki użył min. Mond w mowie swojej na tym bankiecie i zwrócił uwagę interpelantowi na art. 13 mandatu nad Palestyną, określający jasno politykę Anglii w sprawie miejsc świętych w Palestynie.

Poseł Kenwerthy zwrócił również uwagę interpelanta na to, że rząd palestyński nie ma wcale zamiaru naruszać jakiegokolwiek meczetu i, że król Salomon jest równie czczony przez Mahometan, Żydów i Chrześcijan.

Konferencya w sprawie odbudowy życia gospodarczego Żydów.

Warszawa, 12. kwietnia.

Dziś rozpoczęły się w lokalu „JDC" obrady konferencyi w sprawie odbudowy życia gospodarczego Żydów, zwołanej przez dyrektora departamentu odbudowy p. Aleksandra Landesco.

Na konferencyę przybyli delegaci z kilkunastu miast, przedstawiciele prowincyonalnych komitetów ratunkowych, delegaci całego szeregu instytucyi społecznych, wybitni działacze na polu ekonomicznem i finansowem, i przedstawiciele całej prasy żydowskiej w Polsce.

Z ramienia dyrekcyi „JDC" przybyli specyalnie na konferencyę Dr. Bogen z Paryża, Dr. Bernard Kohn z Berlina i dyrektorzy wszystkich wydziałów „JDC" w Polsce.

Konferencyę zagaił p. A. Landesco oświadczając, iż zwołanie konferencyi miało na celu porozumienie się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego, co do sposobu prowadzenia akcyi pomocy produkcyjnej i odbudowy życia ekonomicznego żydostwa polskiego. Dlatego też na konferencyę zaproszono wyłącznie fachowców i działaczy obeznanych z tą akcyą. Dyrekcya „JDC" nie przygotowała żadnych planów konkretnych, pragnie bowiem wysłuchać zdania przedstawicieli żydostwa polskiego i sposób prowadzenia akcyi przystosować do warunków lokalnych. Odbudowa życia ekonomicznego prowadzoną ma być planowo, środki zaś finansowe przeznaczone przez „JDC" mają być zużyte dopiero po wypracowaniu przez konferencyę szczegółowego planu akcyi.

Dr. Bogen, wyraził szczere zadowolenie, iż może powitać w gmachu „JDC" tylu działaczy żydowskich, którzy na wezwanie do pracy pożytecznej, zjawili się tak licznie. Nawiązując do przemówienia p. Landesco, Dr. Bogen zaznaczył, że dyrekcya „JDC", przystępując do akcyi pomocy produkcyjnej, zrywa z dotychczasowym systemem filantropii, wierząc, że przy pomocy przedstawicieli żydostwa tutejszego uda się akcyę odbudowy należycie przeprowadzić.

Na wniosek dyrektora Landesco, konferencya uchwaliła utworzyć cały szereg komisyi, które też natychmiast przystąpiły do pracy.

Do komisyi finansowej wybrano pp. R. Szereszewskiego, Parnasa, Markusfelda, Rundszteina, Natansona, Bromberga, Kaminera, Dra Goldflama Lewiego, Olkiewickiego, Hochberga, posła Farbsteina i Jarocińskiego.

Do komisyi prawniczej wybrano pp. posła Hartglasa, adw. Pryłuckiego, Dra Kahna, Dra Kornhausera, Somersteina, Kohena i Szatensztejna.

Pozatem wybrano jeszcze komisye dla spraw rolnictwa, kooperatyw, kas pożyczkowych, szkół fachowo-rzemieślniczych oraz dla spraw ogólnych.

DR. M. BIENENSTOCK.

A. WEITER.

(Życie i twórczość).

III.

Marzycielstwo i zmysł dla realnego życia, uczucie i fantazya, jakie cechują Weitera jako pracownika na polu społecznem, stanowią również istotne pierwiastki jego twórczości literackiej i pracy kulturalnej. Optymizm i wiara w owoce swojej pracy towarzyszyły mu od najmłodszych lat do ostatniego tchu, jak drugi Solness widział cel swego istnienia w ciągłem budowaniu i tworzeniu dla przyszłości, mimo zapór i przeszkód, w jakie obfituje naga, nielitościwa rzeczywistość. W jednym z listów (z listopada 1911) do przyjaciela Elkina pisze o tem, co następuje: „Jeżeli jestem optymimistą, to nie jestem nim na teraz, na dziś i na jutro (przeciwnie, ja sam dla siebie oczekuję wciąż katastrofy) ale wiem, że to, co czynię dziś i co uczynię jutro, ma przyszłość przed sobą. Być może, że ta przyszłość jest bardzo bliską, może to pojutrze. Ale nie odstrasza mię to, jeżeli jest ona nawet bardzo daleką. Smutno mi dlatego tylko trochę, raczej, smętnie, ale mimo to nie słabnie w mnie wola czynu, wola budowy. A gdyby nawet nic nie było z tego, trzeba jednak budować na nowo". Słowa te, odnoszące się do ulubionego jego tematu „teatr żydowski", stanowić mogą motto całego jego życia. Dlatego starał się łączyć i zbierać, zachęcać i pobudzać jednostki i masy, słabych i przeciętnych, aby zbiorową wolę w braku jednej silnej zestrzelić w jednego czynu ognisko.

Z rozkwitem młodo-żydowskiej literatury wzrasta także jego zainteresowanie dla teatru żydowskiego. W r. 1907 będąc w Mińsku, tłómaczy i przygotowuje Halbego „Der Strom", którego wystawienie z powodów politycznych nie doszło do skutku. Próby jednak, w których Weiter jako Hermann brał czynny udział, wykazały odrazu jego poczucie aktorskie, zmysł teatralny i rolę, jaką mógł odegrać w historyi rozwoju teatru żydowskiego. Nawiązuje stosunki z Aschem i Hirschbeinem, Nigerem Gorelikem, który organizował w tym czasie własną trupę w Odessie, jeździ z odczytami, w których krytykuje dotychczasową scenę gordinowską, nie mającą z prawdziwą sztuką nic wspólnego, piorunuje przeciw publiczności i recenzentom, nie dbającym o podniesienie żydowskiej kultury artystycznej. Z całą zapalczywością występował jeszcze jako redaktor organu robotniczego „der Weker" za uszlachetnieniem smaku estetycznego czytającej publiczności, nieraz twierdził, że „robotnik żydowski jest pod względem duchowym jednolitszy i zdrowszy niż inteligent żydowski", toteż artykuły jego nawet najbardziej partyjne mają zawsze pewną literacką wartość. „Literatura i teatr, powtarzał, są najlepszymi bodźcami do budowania i tworzenia — one same przez się są już tworzeniem". A kiedy jego towarzysze partyjni zbijali te herezye, argumentował, że sam Marx lubiał Szekspira. Marzył o artystycznym, prawdziwym teatrze żydowskim, któryby jako przybytek nieskalanej sztuki budził i kształcił zmysł estetyczny robotników żydowskich. Sam dla sceny tłómaczył z literatury europejskiej, pisał też niejedno dla sceny robotniczej, lecz wiele z tych rzeczy podczas rewizyi, zawieruchy i zdarzeń zginęło.

Utwory dramatyczne, znane nam i pozostawione w spuściźnie przez Weitera są „Fartug" (W przededniu), „Im Feier", „Der Stumer" *) i jednoaktówka „Dus Unglik". Każda z nich prawie doczekała się już drugiego wydania, co wskazuje na wielką popularność autora w pewnych kołach a tym razem także na pewną ich wartość literacką, mimo usterek i słabych stron, o jakich zaraz wspomnę. Dramaty Weitera są tzw. utworami problemowymi z tem jednak ograniczeniem, że

---

*) Nakł. B. A. Kletskin (Wilno 1920).

Kiedy Sejm się rozwiąże.

Na powyższy temat snuje „Kuryer Poranny“ szereg uwag, pisząc m. in.:

„W prezydyum sejmu w ten sposób określono sytuacyę:

— Życzeniem p. Marszałka było zakończyć kadencyę najpóźniej we wrześniu, tak, aby wybory do nowego sejmu odbyć się mogły najpóźniej na jesień; jednak nieustalone granice, trudność, wobec tego, rozpisania list wyborczych na całe państwo, skłaniają raczej ku oddaleniu terminu rozwiązania sejmu. Rzecz jeszcze niezdecydowana. Zresztą wszystko zależy od stronnictw większości...

Wybitny poseł z większości (P. S. L.) powiedział bez ogródek:

— Rzecz wiadoma. Będziemy obradowali do 1 lipca, dwa miesiące feryi letnich, poczem do stycznia lub lutego 1922 roku.

— Wybory?

— W lutym, marcu... Późną zimą lub prawdopodobniejsze — na wiosnę.

Potwierdzenie tych informacyi dają do pewnego stopnia sfery urzędowe, zaś podkreśla je zamierzona inicyatywa posła socyalistycznego, p. Zygmunta Marka.

Według artykułu 126 projektu konstytucyi wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, „względnie — potrzebnych do jej wykonania ustaw“. Ostatni okres daje pole do bardzo szerokiego komentowania, bowiem wiele artykułów konstytucyi powołuje się na osobne ustawy, które mają rozwinąć postawione w konstytucyi zasady; dopiero po ich uchwaleniu można mówić o całem prawie konstytucyjnem. Jest ich około trzydziestu; na temat, które uchwalone być mają przez istniejący, a które przez przyszły sejm; wreszcie z którymi lub bez których z nich ma być konstytucya ogłoszona — toczyć się mogą długie spory.

Podobno jednak istnieje zamiar odesłania w tych dniach konstytucyi do prezydyum Rady ministrów w celu sformalizowania jej na dzień trzeci maja. Z chwilą jej opublikowania, zgodnie z art. 126 Sejm obecny utraciłby swe prawa suwerenno-prawodawcze — innemi słowy faktycznie przestałby egzystować. Ażeby uratować jego istnienie wraz z suwerennością i pełnią praw, poseł socyalistyczny Marek nosi się z zamiarem opracowania, ew. złożenia do laski marszałkowskiej wniosku tej mniej więcej treści:

1) Sejm suwerenny istnieje nadal do chwili zwołania nowego sejmu i senatu.

2) W czasie przejściowym od ogłoszenia konstytucyi aż do zwołania nowego ciała prawodawczego Sejm obecny jest uprawniony do sprawowania funkcyi prawodawczych.

O ile wiadomo, projekt powyższy jest osobistą inicyatywą p. Marka i nie był nawet przedstawiony klubowi, do którego poseł należy. Łudzić się nie można, że nie określając prekluzyjnego terminu żywota sejmu suwerennego wniosek znalazłby sankcye na plenum Izby“.

Przegląd polityczny.

Oświadczenie dra Simonsa o nowych propozycyach w sprawie odszkodowań.

Sprawa odszkodowań weszła, jak wiadomo, w stadyum rozstrzygające. W myśl traktatu pokojowego do 1 maja b. r. miała komisya odszkodowań ustalić wysokość zobowiązań niemieckich, a Niemcy do tego terminu miały się oświadczyć, czy podejmują się je wykonać. Wobec zerwania układów londyńskich i groźby Brianda, że Francya nie cofnie się przed dalszemi sankcyami, rozwiązanie sprawy zależy wyłącznie od stanowiska Niemiec.

W tym stanie rzeczy nabiera wielkiego znaczenia wywiad red. „Matin“, Sauerweina, który mu udało się uzyskać u dra Simonsa, niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w czasie pobytu tegoż w Bernie szwajcarskiem. Wywody te przytaczamy w streszczeniu: Wcale nie usiłowałem, mówił dr. Simons, uzyskać interwencyę Stanów Zjednoczonych. Celem moim było wyłącznie wyjaśnienie niemieckiego punktu widzenia, przeciwstawiając go poglądom sprzymierzonych. Przypomina sobie pan, iż w Spaa wyraziliśmy życzenie odbudowania okolic zniszczonych. Atoli Francya pragnie pieniędzy, a to jest o wiele trudniejszem. Pieniędzy nie mamy; ich uzyskanie natrafia na znaczne trudności. Problem rozwiążemy tylko w bezpośrednim porozumieniu z Francyą. Nigdy nie liczyłem na rozbieżności między państwami koalicyi.

Uznajemy więc potrzebę rokowań z Francyą, atoli nie wierzymy w metody Paryża i Londynu. Należy szukać nowych podstaw i nowych sposobów porozumienia się. Na dobrą drogę wstąpiono w Brukseli. Porzucono ją jednak szybko, nie dając możności delegatom niemieckim odpowiedzenia na zarzuty waszych ekspertów. Fałszywie sądzi się, że w Londynie odrzuciłem samą zasadę zmiennych annuitetów. Jest to nie ścisłem, owszem sądzę, że odszkodowania można oprzeć na podobnej podstawie.

Zdolność płatnicza kraju zależy nie tylko od jego rozwoju technicznego, lecz także od psychologii. Warunki pracy są bardzo ważne. Pod tym względem jestem odnośnie do Niemiec optymistycznie usposobiony. Na razie mówię tylko w mojem własnem imieniu, mogę jednak oświadczyć, że nie pozostanę w rządzie, który nie będzie zdecydowany wypełnić swoich zobowiązań do ostatecznych granic zdolności płatniczej Niemiec. Wierzę, że Francya wystawi raczej na próbę naszą dobrą wolę, aniżeliby miała nas zniszczyć siłą swojej broni. Rozszerzenie sankcyi, których początek znajduję w psychologicznym stanie opinii francuskiej, grozi niebezpieczeństwem nie tylko Niemcom, ale także całej Europie.

Deklaracya ukraińskiego komitetu w Paryżu.

Jak „Temps“ donosi, wystosował ukraiński komitet narodowy do Ligi narodów i do państw koalicyi memoryał, w którym protestuje przeciwko klauzulom traktatu sowiecko-polskiego, wytyczającego granicę polsko-ukraińską. Komitet oświadcza, iż podstawę pokoju w Europie wschodniej widzi w ścisłej współpracy polskiej z Ukrainą i Rosyą. Za jej podstawę jednak uważa i lepsze wytyczenie granic i zupełne wstrzymanie się Polski od wszelkiego mieszania się w sprawy rosyjskie i ukraińskie. W dalszym ciągu komitet zwraca uwagę, że w Polsce znajduje się grupa Petlury, dążąca do zupełnego rozdziału Ukrainy od Rosyi, a którą ludność ukraińska uważa za zdrajców i którym odmawia wszelkiego autorytetu. Komitet ukraiński twierdzi, że ma dowody, iż grupa ta zmierza do odbudowy swojej organizacyi i domaga się od rządu polskiego przeszkodzenia jej militarnym przygotowaniom. Przy końcu memoryału wyraża komitet podziękowanie dla rządu polskiego za jego opiekę nad uchodźcami ukraińskimi.

Konferencya robot. w Amsterdamie.

Z początkiem kwietnia obradowały w Amsterdamie trzy odrębne konferencye o charakterze międzynarodowym. Międzynarodówka związków zawodowych, międzynarodówka wiedeńska i wydział wykonawczy drugiej międzynarodówki. Międzynarodowa organizacya związków zawodowych starała się zachować swój apolityczny charakter. Z tych powodów np. francuski związek zawodowy wykluczył organizacye, znajdujące się pod wpływem Moskwy, gdyż w obrębie zawodowych organizacyj nie wolno prowadzić żadnej akcyi politycznej. Z tych samych względów sprzeciwiła się międzynarodówka zawodowa wszelkiemu współdziałaniu z organizacyami politycznemi.

Wykonawczy wydział drugiej międzynaro-

---

wszystkie obracają się koło tegosamego problemu którego poeta nie bierze tylko z zewnątrz, z otaczającego go społeczeństwa, czy prądów je nurtujących, lecz związany jest z nimi najistotniej sam swoją psychiką i światopoglądem. Każdy z tych dramatów jest odzwierciedleniem duszy autora, walk i zmagań toczących się w niej, myśli i przekonań, wypełniających ją. Zasadniczym problemem jego utworów dramatycznych jest kwestya winy i pokuty, jest przekonanie, że całe pokolenie współczesne jest grzeszne i musi ten grzech odpokutować w ten lub inny sposób. Ta hebblowska zasada etyczna o kosmicznej niejako grzeszności przewija się przez wszystkie dramaty Weitera, nadając im odrębny rys, wytwarzając w nich pewien odrębny nastrój duszny i ciężki, który jak fatum wisi nad wszystkimi i wszystkiem, a który urąga wszelkim dążeniom jednostek do przerwania czaru, działającego łamiąco i niszcząco na daną czy dane jednostki. Nierzadko bowiem przez splot zdarzeń i wypadków życiowych ta grzeszność przenosi się i udziela kilku w stosunkach wzajemnych pozostającym osobom, które łączy w ten sposób łańcuch wspólnej winy i wspólnej pokuty. Teorya ofiary oczyszczającej, która popycha Weitera w życiu politycznem do samorzutnego wydania się zbirom carskim, jest zatem spiritus movens jego dramatów. I jak u niego samego wynikała ona z rozterki i niezadowolenia wewnętrznego, powstawszy na tle dostosowanej do tego stanu duszy etyki społecznej, taksamo występuje ona u jego bohaterów dramatycznych jako wynik i ostateczna konsekwencya słabości woli i załamania się ducha. Każdy z nich, jak twórca ich, czuje na sobie na równi z bohaterami Hebbla i Wyspiańskiego ciężar gniotącej go odpowiedzialności światowej, odpowiedzialności za całe ludzkie pokolenie. W dramacie „Im Feier“ powiada Weiter: „Cierpimy za grzechy innych pokoleń. My musimy wyzwolić z tych grzechów... niszczyć i odbudować“; albo w innem miejscu: „Najgorszą jest rzeczą, że nikt nie jest winien. Stare, stuletnie grzechy — nie nasze, ale karę ponosimy my“ To są nastroje nie tylko indywidualne autora, lecz całej ówczesnej inteligencyi re— i porewolucyjnej która nieudałe próby przewrotów społecznych starała się wyjaśnić i usprawiedliwiać motywami ogólno-etycznymi, wynikającymi w gruncie rzeczy z własnej ich nieudolności, z braku hartu i energii czynu, które nie zrażą się niepowodzeniami, nie bują po przestworzu fantazyi i filozofii, lecz opiera się na podstawach logiki realnej. Jest to tensam nastrój, ta sama typowa psychologia społeczna, jaka cechuje rewolucyjne utwory Żeromskiego, Zapolskiej, Daniłowskiego, Wyspiańskiego, Gorkija i innych pisarzy Weiterowi współczesnych, pod których wpływem bezsprzecznie pozostawał. Ową wspólną nić, wiążącą i łączącą utwory Weitera w jeden wspólny dokument czasowy i autobiograficzny, wykazują wszystkie jego dramaty. Widzimy ją w „Fartug“, której bohaterka Sonia sprzeniewierza się swemu domowi, rodzinie, narodowi i kochankowi, za co dręczą ją wyrzuty sumienia, świadomość grzechu uosobiona w postaciach ojca, matki i dziadka i „nieznajomego“ — jest nim opuszczony kochanek — którzy jako duchy krytycznej nocy zjawiają się u niej, domagając się swego udziału. Ta świadomość grzechu stopniuje się w następnym dramacie „Im Feier“ już w świadomość potrzeby pokuty, zaczyna się z grzechu przez ofiarę. Lecz zasada ta jest tu jeszcze niejasno i niecałkiem konsekwentnie przeprowadzoną, ale jest wyraźnie wypowiedzianą i poniekąd także zrealizowaną. Inżynier Lewin, który na grzechu buduje dom — poniekąd jak pani Alwing w „Upiorach“ powiada: „Dziwna rzecz, jak Żydzi zapomnieli zupełnie o tem, że kiedyś zwykliśmy byli składać ofiary aby uzyskać przebaczenie win... Między białą gołąbicą, którą kobiety żydowskie składały kiedyś w świątyni a między mikwą leży cały upadek. Zniszczyło się poczucie grzechu, a zostało tylko suche: „nie wolno“. Raz do roku przypomina sobie Żyd i zapomina znowu. A każde pokolenie posiada kilka jednostek, zasmuconych, w głębokiem zamyśleniu pogrążonych, albo już obudzonych, już oświeconych, które czują i wiedzą, są jednak odosobnione rozprószone i nie posiadają tej wielkiej siły, tej przedniej siły aby lud wieść... Ale rośnie nowe pokolenie, które czuje mękę ofiary za grzechy“. Tym elementem oczyszczającym, mającym moc odkupienia i zniszczenia grzechów, jest ogień, którego jednak nie wznieca Lewin, lecz inna osoba w celach czysto materyalnych, niskich i brudnych, ale w tym ogniu znajduje śmierć samobójczą szlachetna Rachela, która pod wpływem czaru świętojańskiej nocy oddaje się pierwszemu z brzegu i chce w ten sposób siebie — a przez dziwną, nieuzasadnioną logikę i całe grzeszne pokolenie oczyścić z grzechów.

Ciąg dalszy nastąpi.

łówki zajmował się przedewszystkiem sprawą odszkodowań i wypracował bardzo szczegółowe wnioski na zasadzie wzajemnego porozumienia się delegatów francuskich i niemieckich. Uchwały te, nie pozbawione znaczenia politycznego, przewidują wprowadzenie w życie specyalnej komisyi robotniczej, która ma zająć się sprawą terenów zniszczonych przez inwazyę niemiecką. Osiągnięto nawet zgodę i współdziałanie francuskiego i niemieckiego związku robotników budowlanych, którzy mają ustalić formy i zasady użycia robotniczej siły niemieckiej przy załatwieniu sprawy odszkodowania.

KRONIKA.

Kraków, 15 kwietnia.

REORGANIZACYA „IWRIIH“ W KRAKOWIE.

Nauka języka hebrajskiego coraz szersze zatacza koła i stała się już ważną częścią wychowania młodego pokolenia. Ale mimo wzrostu liczby szkół i uczniów, niestety stoimy jeszcze u początku, gdyż język hebrajski nie jest jeszcze żywym w pełnem tego słowa znaczeniu, a takich, którzyby się nim posługiwali w życiu codziennem, towarzyskiem, prawie że niema.

Z drugiej strony mamy wielu hebraistów, którzy kilka lat spędzili w bethamidraszu, przesiąkli całą literaturą starohebrajską, a czytają chętnie i nowohebrajską literaturę. ale nie starają się dzielić swojemi wiadomościami z innymi.

Zapomina się ciągle, że język staje się tylko wtedy żywym, kiedy się nim posługują zawsze i przy każdej sposobności. I jeszcze jedna kwestya bardzo ważna. W Palestynie rozwija się nowe życie żydowskie, wolne od wielkich wad golusu. A nasi dumni pionierzy nie tylko kraj odbudowują. ale i język. Tam język nasz ciągle się rozwija, a w braku jakiego wyrażenia, powstaje nowe, nie sztucznie narzucone, ale naturalne, odpowiadające duchowi żywego języka. Od tych nowotworów roi się już w gazetach palestyńskich. Bo nie łudźmy się, naszemu językowi brak jeszcze dużo wyrażeń, szczególnie technicznych, a te nam dać może tylko Palestyna, co ona też czyni. Ale ponieważ nie każdy ma sposobność czytać te gazety i zapoznać się z tymi nowotworami, zachodzi obawa, że z czasem język hebrajski palestyński stanie się dla nas niezrozumiałym. Zreorganizowana więc teraz Iwriah stawia sobie za zadanie owym brakom choćby w części zaradzić. Iwriah szkołą nie jest i nią być nie chce. Nie stawia też za wyłączny cel wygłaszanie referatów, przeciwnie referat ma tylko o tyle znaczenie, o ile daje materyał do dyskusyi, które mają być główną częścią programową Iwriih. Najważniejszem zaś jej dążeniem jest dać wszystkim znającym język hebrajski sposobność stykania się, w chwilach wolnych, ze sobą i omawiania rozmaitych spraw jużto czysto żydowskich, jużto ogólnych. Nadto będą osobne referaty o ważnych zajściach w Palestynie, jakoteż o powstałych tam nowotworach językowych. Chwilowo Iwriah będzie otwartą tylko w soboty, z czasem zaś rozszerzy swą działalność i stanie się miłym przybytkiem dla wszystkich hebraistów. Dąży ona do utworzenia prawdziwego życia towarzyskiego wśród hebraistów Krakowa, gdzie z powodu przestarzałych tradycyi rodowych i separatyzmu rodzinnego, życia towarzyskiego wśród społeczeństwa żydowskiego niema. **Dr. Zwi S.**

— **„Iwriah“.** (Stradom 15 I.). W sobotę o godz. 4½ popoł. referat p. Rapaporta n. t. „Haofi hajehudi“. Po referacie dyskusya.

— **Jednodniówka młodzieży syońskiej** z okazyi uchwały w San Remo ukaże się dnia 15 maja br. nakładem Urzędu młodzieży przy Kom. Centr. organizacyi syońskiej w zachodniej Małopolsce. Urząd młodzieży zwraca się więc do młodzieży syońskiej, wszystkich sfer oraz do przyjaciół młodzieży, by nadesłali swe prace na adres: Kom. Centr. Organizacyi syońskiej w zach. Małopolsce dla Urzędu młodzieży, Kraków, Stradom 15. Prace zarówno literackie jak i publicystyczne mogą być pisane w języku hebrajskim, żydowskim i polskim

— **Zniżenie cen chleba pozakontyngentowego.** Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 15-go bm. obowiązują aż do dalszego zarządzenia następujące ceny pieczywa pozakontyngentowego przy sprzedaży w piekiarniach i sklepach, 1 kg. chleba pszennego jasnego na drożdżach 97 mk, 1 kg. chleba żytniego jasnego (pytlowanego) 88 mk., chleb żytni ciemny w bochenkach jednokilowych 70 mk., zaś w bochenkach dwukilowych 138 mk., bułki pszenne jasne o wadze 4 dkg. 4.50 mk., a o wadze 8 dkg. — 9 mk.

— **Podwyższenie cen soli.** Wskutek podwyższenia cen soli przez Ministerstwo skarbu o przeszło 100 proc., ustanawia się ceną soli w sprzedaży rejonowej: warzonki na 23 Mk, a soli szarej mełtej na 13 mk za 1 kg. Sprzedaż soli na kupon górny 145 legitymacyi rozpoczyna się od dnia 15 bm.

— **Tumany kurzu na ulicach Krakowa** stały się już nieodstępną „ozdobą“ naszego miasta. Zwłaszcza w okolicach plant pokrywa kurz grubą warstwą młodą zieleń wiosenną. Skrapianie ulic wobec niedostatecznej ilości beczkowozów nie usuwa zła, wobec czego byłoby wskazanem, by zakład czyszczenia miasta w porozumieniu z zarządem wodociągów miejskich w wczesnych godzinach porannych urządzał zmywanie ulic i plant hydrantami, co usunęłoby radykalnie unoszenie się nieznośnego pyłu.

— **Usunięcie gniazd gawronich z plant.** W ostatnich dniach straż pożarna dokonała wreszcie usunięcia gniazd gawronich z drzew na plantach, gdzie niemiłe to ptactwo obrało sobie z wiosną swą kwaterę. Obecnie jeszcze należałoby usunąć gniazda z drzew w parku krakowskim, wzdłuż alei Krasińskiego, oraz z licznych ogrodów prywatnych; właściciele tych ostatnich w braku odpowiednich narzędzi mogą się zwrócić w tym celu do straży pożarnej, która za drobnem wynagrodzeniem uskuteczni usunięcie gniazd. Zaznaczyć należy, że gawrony wystraszają swem krakaniem ptactwo śpiewające, które stroni od miasta.

— **Parcelki na gruntach pofortecznych.** W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 9-tej rano, odbędzie się oznaczenie na miejscu parcel na gruntach pofortecznych przez Budownictwo miejskie.

— **Z teatru „Bagatela“** komunikują nam: Arcywesołe „Niespodzianki rozwodowe“, które tak ubawiły wszystkich zarówno na premierze jak i

Z „Bagateli“.

„Niespodzianki rozwodowe“ komedya w 3-ch aktach A. Rissona. Reżyserował p. Jan Nowacki. **Trzydziestopięcioletni jubileusz p. Maryi Dąbrowskiej.**

Najszczęśliwszą parą małżeńską byli Adam i Ewa. Nie mieli bowiem teściowej Dlatego też mówią powszechnie, że żyli w raju. Pan Bóg jednak nie chciał. by śmiertelni ludzie opływali w szczęście. jak nieśmiertelne anioły Dlatego im stworzył teściową. Odtąd głoszono, że istnieje piekło.

Takie myśli nasuwały się po oglądnięciu „Niespodzianek rozwodowych“ Przemiły kawalarz francuski sam posiadał zapewne przezacną teściową, bo gdyby pani Bonivard miała być jej autentycznym kontrefektem — czyżby mógł p. Bisson zacną jeszcze chodzić po świecie i napisać choć jedną z jego tylu późniejszych fars?

Karnawałowym humorem, hulaszczą wesołością figlarnemi igraszkami, groteskowością pomysłów, przebarwnemi sytuacyami osiągnęła „Pani Bonivard“ (tak brzmi prawdziwy tytuł „Niespodzianek rozwodowych“) najwyższy rekord śmiechu w tym sezonie. Dowcip przewala się wprost w nadmiarze, na swych chyżych nogach mknie przez wszystkie trzy akty, nie pozwalając do łez rozśmieszonej publiczności zastanawiać się nad perypetyami farsy (niesłusznie komedyą nazwanej). A o to właśnie w krotochwilach chodzi!

Co tam, że piramidalne absurdy nasuwają się gromadnie przy najlżejszem rozważaniu, gdy spiętrzone fale żartów w słowach. mimice. czynach, qui pro quo, widzów wprost zalewają.

Cały spryt Bissona koncentruje się w przeprowadzaniu anegdoty, jak to Henryk Duval i znienawidzona teściowa p. Bonivard prawem kontrastu przyciągają się. Im dalej i szybciej od tej Megery umyka, tem bliżej i prędzej staje ona koło niego. Gdy dla pozbycia się pani Bonivard rozwodzi się z Dianą, wpada z deszczu pod rynnę. Duval ślubuje uroczyście, że połączy się małżeństwem tylko z taką, która w jego dom nie wniesie teściowej. Ale oto rodzą się „Niespodzianki rozwodowe“, prawdziwie krotofilna łamigłówka. Duval zostaje własnym... teściem (prawo kanoniczne nie uznaje rozwodu), a żona Diana awansuje na jego... teściową Rozwiązanie zagadki zupełnie prosta: Duval poślubia córkę podstarzałego jegomościa, który ożenił się z Dianą Duval. W interpretacyi p. Nowackiego jest niedościgniona siła komiczna sceny, gdy Duval w nowem swojem nie szkaniu widzi panią Bonivard.

Farsa farsowo się kończy, gdy po drugim rozwodzie przy wybitnej pomocy Duvala p. Diana oddaje rękę trzeciemu mężowi, dawno kochanemu przyjacielowi pierwszego męża. Temsamem pozbywa się Duval obecności pani Bonivard, która swą kłótliwość spróbuje na trzecim zięciu...

„Panią Bonivard“ napisał Bisson jeszcze przed trzydziestu trzema laty. Czyż w czasie wojny powstała choć jedna krotochwila, zawierająca tak bogaty strumień wesołych niespodzianek?

Przedstawienie to zeszło się z trzydziestopięcioletnim jubileuszem pracy scenicznej P Dąbrowskiej, która zawsze wysoko dzierżyła sztandar sztuki Pracowała z dużym pożytkiem dla polskiej sceny, rozpoczynając karyerę głównemi rolami za czasów Koźmiana, Gliksona, by w późniejszych latach występować na scenach w Warszawie, Lodzi, Wilnie i Lublinie.

Zawsze lubiana i wysoce ceniona dla swego wybitnego talentu i zalet charakteru przebyła 35 lat pracy aktorskiej, tj. pracy wśród najwyższego napięcia nerwów! Jakim mirem cieszy się w Krakowie, świadczy burzliwa owacya na „Pani Bonivard“. Scena zamieniła się w ogród. Napłynęło mnóstwo depesz. W oddawaniu hołdu artystce brały udział delegacye wszystkich teatrów. Ciepło, prosto i szczerze przemówił prezes gminy „Związku artystów scen polskich“ p Trzywdar. Publiczność frenetycznymi oklaskami dała wyraz swemu uznaniu dla rzetelnych zasług artystki, która mimo silnego wzruszenia, świetnie, z dużą werwą kreowała rolę pani Bonivard.

Prym dzierżył p. Nowacki, który grał ponad wszelką pochwałę. Stworzył jedną z takich ról, które się całe życie pamięta. Jestem przeświadczony, że podbiłby nią najwybredniejszą publiczność Paryża. P. Nowackiego oklaskiwano często i rzęsiście na otwartej scenie.

Pysznie ucharakteryzowanym, tratnym i wyborowym w ujęciu prostoty żołnierskiej był p. Berski. Na dużo pochwał zasługują pp. Bruczowa, Trzywdar i Ziembiński.

P. Nowacki spisał się także jako reżyser po mistrzowsku. nadając tej znakomitej farsie huraganowe tempo.

Fallek.

na następnem przedstawieniu nowości, powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem z pp. Bruczową, Dąbrowską, Modzelewską, Nowackim, Berskim i Trzywdarem w głównych rolach. Na niedzielę popołudniu zapowiada afisz „Karnawał" Molnara z p. Izą Kozłowską w roli Kamili.

Wiosenna reduta artystów „Bagateli" odbędzie się w sobotę 16 bm. Początek o godz. 11 wieczorem. Komitet zabawy urzęduje codziennie popołudniu we foyer teatru.

— Z kroniki policyjnej. Aresztowano 18-letniego Antoniego Mazurka i 17-letniego Michała Gułka, którym skonfiskowano worek z 50 kg. gwoździ, pochodzących z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela. Gwoździe złożono w komisaryacie policyi na Podgórzu.

Policya aresztowała Walentego Fryca (lat 20) i Maryana Adamkiewicza (lat 24), którzy przy wsiadaniu do pociągu w Brzesku skradli gospodarzowi Jakóbowi Woźniakowi z Tymowej portfel z kwotą 3000 mk. Kieszonkowcy po dokonanej kradzieży schronili się do ustępu wozu wojskowego, a w ich miejsce aresztowano dwóch niewinnych podróżnych. Dopiero w toku dalszych dochodzeń przytrzymano właściwych sprawców.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Hamlet".
Sobota: „Brzydki Ferante", komedya w 3-ch aktach Lopeza.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Niespodzianki rozwodowe".
Sobota: „Niespodzianki rozwodowe".

REPERTUAR TEATRU IM. POWSZECHNEGO.

Piątek: „Faworyt".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Tajemnicza dama".

Z kraju.

LIST Z BIECZA.

(Akcya za „Keren Hajesod", wieczór purimowy, wybory do Rady miejskiej i do Kom. lok. organ. syon.)

Akcya na rzecz „Keren Hajesod" postępuje u nas dosyć raźno. Dnia 6. marca odbyło się w Bet-Hamidraszu zebranie publiczne, na którem przemawiał p. Seelenfreund z Rymanowa, wydelegowany z Kom. Centr. w celu agitacyi na „Keren Hajesod". Rzeczowy jego referat wywarł nader korzystne wrażenie spotykając się z całkowitem zrozumieniem słuchaczy. Również prezes tut. kahału znany działacz społeczny, p. Jakób Goldberg bardzo ciepło zajmuje się sprawą, co nas tembardziej cieszy, ileże dotychczas zajmował stanowisko niemal że obojętne w kwestyach narodowo-żydowskich.

W dniach 13—14 marca bawił tu również p. dr. März z Tarnowa, przy którego to sposobności urządzono małą manifestacyę na rzecz „Keren Hajesod".

W dniu owym wyświetlił p. Jakób Goldberg w znakomitej, oryginalnych pomysłów pełnej mowie polityczną ważność akcyi ze stanowiska ogól no-żydowskiego.

Na wstępie podniósł moralne znaczenie historycznego aktu w San Remo. Jak seryo Anglia akt ten traktuje, wnioskować można z faktu, że na odpowiedzialny posterunek Namiestnika w Palestynie wysunęła Żyda. Przedstawiając dalej świetne widoki rozwoju kraju pod względem agrarnym, przemysłowym oraz jako węzeł handlowy między Europą a Małą Azyą, zaznaczył mowca, że skoro światowa potęga ekonomiczna jak Brytania powierzyła nam misyę uaktywowania i uprzemysłowienia Palestyny, obowiązkiem jest całego żydostwa bez względu na partye wytężyć wszystkie nasze siły materyalne i umysłowe, by sprostać zaszczytnemu temu zadaniu. Ilustrując następnie na przykładach Małopolski, Francyi północnej, Belgii itd. nawiedzionych inwazyą nieprzyjacielską przez stosunkowo krótki okres, ogrom zadania odbudowy kraju zniszczonego i zaniedbanego przez tyle wieków, wywodzi mowca, że ogrom zadania nie powinien nas odstraszyć, owszem win nismy okazać silną wolę i wytrwałość w pracy około osiągnięcia wytkniętego celu. Wkończu rozprószył mowca obawy ortodoksyi co do losu religii żyd. w Palestynie.

Trafne wywody bezpartyjnego mowcy wywarły silne wrażenie na licznych słuchaczach.

Dr. März zaś przemawiał osobno dla młodzieży żyd. w lokalu czytelni, apelując do kobiet żydowskich, by spełniły swój obowiązek wobec funduszu odbudowy.

Na wesoły program wieczoru purimowego złożyły się piosnki i parodye ułożone i odśpiewane przez pp. Dra Daniela, Gotza i Zingera. W końcu odegrano komedyę p. t. „der Chusen", w której grą pełną życia odznaczali się w szczególności p. Danielowa i p. Jakób Götz. Znakomitymi „szadchenami", czyhającymi na kandydatów małżeńskich jak na ofiarę byli pp. Mannsbach i Götz junior, a p. Kahaner w roli biernego „chusena" był arcykomiczną figurą. W purim zebano również na fundusz narodowy Mp 5000.— i na „Keren Haaliah" dla „Hechalucu" Mp 1020.

W dniach 5—7 bm. odbyły się tu wybory do Rady miejskiej, do której weszło 10 Żydów radnych i 6 zastępców, między nimi Dr. Daniel, prezes tut. Komitetu lok. Młodzież chrześcijańska usiłowała wprawdzie wyrugować Żydów z Rady miasta, a na murach miasteczka pojawiły się nawet odezwy „Precz z Żydami" lub „Nie wybierajcie Żydów", dzięki jednak solidarności ludności żydowskiej, stanowiącej zaledwie 20 proc. ogółu ludności oraz pełnemu porozumieniu panującemu między partyą liberalno-mieszczańską a Żydami udało się nam przeprowadzić całą listę, składającą się z 36 liberalnych i 10 Żydów.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyły się wybory do Kom. lok. org. syon. Po dokładnem sprawozdaniu Dra Daniela z czynności ustępującego Komitetu i referenta fund. narod. p. Kurza, przystąpiono do wyborów. W skład Komitetu weszli Dr. Daniel jako przewodniczący, p. Jakób Götz zastępcą przewodniczącego, tow. Wagschalówna jako sekretarka, zaś tow. Zinger, Abraham, Kurz, Blick i Drowa Danielowa, jako członkowie a tow. Wasserstrum, Rabówna, Steinówna i Götz jun., jako zastępcy.

Wybitna działaczka żydowska Anitta Müller przybywa do Lwowa w celu załatwienia akcyi osiedlenia sierót żydowskich z Ukrainy w Kanadzie. W tej samej sprawie bawi we Lwowie od szeregu dni delegatka wiedeńskiego komitetu dla opieki społecznej pna Andermann.

Dział gospodarczy.

W sprawie gospodarki kolejowej.

Na szarym końcu gazet pojawiła się mała notatka, zapowiadająca znowu bliskie podwyższenie taryfy kolejowej; nie uprzyjemnia tej wiadomości zaznaczenie, iż w naradzie brali także udział reprezentanci sfer kupieckich. Prawdą jest, że wedle relacyi do walut zagranicznych, taryfy nasze nie są wysokie, ale też prawdą jest, że zarobki ludności polskiej wpływają w walucie markowej, a deficyt uzdrowi nie podwyższanie taryf, lecz jedynie sanacya stosunków kolejowych.

Pragnęliśmy przy tej sposobności kilka podać przykładów. Różniczkowanie klas dla niektórych towarów jest u nas zupełnie niefachowo zestawione. N. p. taryfa dla ryżu jest dwa razy wyższa od taryfy dla mąki, pomimo, iż ryż nie jest artykułem zbytku, a ze względu na drożyznę mąki musi być importowany. Cały zaś szereg surowców (węgiel, ropa, drzewo) absolutnie nie może wytrzymać kalkulacyi przewozowej.

Rekryminacye są jednak z powodu uporu Warszawy niemożliwe. Brak wagonów w Gdańsku i niemożliwość reekspedycyi z Krakowa należą do zarządzeń nie znajdujących żadnego usprawiedliwienia. Kurs jazdy nie liczy się z czasem podróżujących; połączenia i czekanie na nie stają się dla podróżnego męką. Dlaczego np. mimo tylu urgensów nie zaprowadziło się ulepszeń w bezpośrednim połączeniu Kraków—Gdańsk przez Koluszki—Łódź—Lowicz (nie przez Warszawę!)

Mówi się o bezrobociu i o groźbie jego zwiększenia. Zamiast wydawać miliony na cele nieproduktywne, należy wykorzystać obecną porę roku i poczynić konieczne inwestycye kolejowe. Przebudowa stacyi pogranicznych Górnego Śląska (Sosnowiec, Granica, Szczakowa, Dziedzice), które mimo swego położenia węzłowego są mintaturami stacyi, przystankami raczej, a nie stacyami kolejowymi, któreby mogły opanować ruch kolejowy, stać musi na pierwszym planie.

A wreszcie jeszcze jedno: Względy prostej uczciwości nakazują, aby kolej — po ciągłych podwyższkach taryfy — przyjęła wreszcie na siebie odpowiedzialność za kradzieże podczas transportu. Uczynić to będzie musiała ze względu na zagraniczne po przystąpieniu do międzynarodowej konwencyi kolejowej; czy nie godziłoby się uczynić to dobrowolnie dla własnych obywateli choćby jako ekwiwalent za wysokie taryfy? Rafał Pfeffer.

GOSPODARCZA UMOWA POLSKO-NIEMIECKA

W myśl postanowień art. 268 b. traktatu wersalskiego przysługuje Polsce prawo wywozu do Niemiec bez żadnych opłat celnych w przeciągu lat trzech od dnia ratyfikowania traktatu tych towarów, pochodzących z dawnego zaboru pruskiego, których rodzaj i ilość rząd polski rządowi niemieckiemu corocznie będzie ratyfikował.

Z przysługującego Polsce prawa rząd polski dotąd nie skorzystał, dopiero po upływie całego roku podpisano 10 bm. w Berlinie protokół, który w wykonaniu art. 268 b. postanawia m. i.: Importowane towary będzie rząd niem. traktował na zasadach jakie obowiązują odnośnie do towarów specyalnie uprzywilejowanych. Do uzyskania pozwolenia potrzebne jest świadectwo pochodzenia danego towaru, wizowane przez ministerstwo dzielnicy pruskiej. Rząd polski będzie rozdzielał listy z wykazem towarów dopuszczonych do Niemiec między poszczególne izby handlowe i rolnicze, — te zaś będą ich udzielać tylko tym producentom, którzy dany towar eksportowali już do Niemiec w latach 1911 do 1913. Rząd polski będzie karał w szczególności odmówieniem dalszych świadectw pochodzenia za ich nadużycie oraz za fałszywe deklaracye. Towary, których przywóz nie jest do Niemiec wzbroniony będą przez niemieckie władze celne przepuszczane na podstawie wymienionych wyżej świadectw pochodzenia, bez specyalnych zezwoleń.

Umowa powyższa obowiązuje od 10 stycznia 1921 r. do 10 stycznia 1922 r., względnie do 10 stycznia 1923 r., o ile żadna ze stron do 15 listopada 1921 r. układu nie wypowie.

Podwyżka ceny chleba w Warszawie. Magistrat warszawski ustanowił nowe ceny sprzedażne chleba: po 14 do 16 mk za funt. W ciągu ostatnich 4 miesięcy sprzedaż chleba kartkowego przyniosła 76 milionów marek deficytu

Niemcy pragną przejąć dług Ameryki u ententy. Z Berlina donoszą, że gabinet Rzeszy niemieckiej, razem z ministrem spraw zagranicznych drem Simonsem, przygotowuje podstawy do nowych rokowań z państwami ententy. Chce on tym ostatnim zaproponować, że Niemcy przejmą te długi państw ententy, które one zaciągnęły w Ameryce. Cała ta kombinacya zależy od orędzia, które prezydent Unii Harding wystosuje do kongresu.

Z giełdy.

Kraków, 14 kwietnia.

Pewne osłabienie; kursa nie uległy jednak znaczniejszym wahaniom. Jedynie Parowozy II em., które w ciągu ostatnich dni silnie wzrastały, spadły pod koniec zebrania. Słabsze też jest Tepege. Waluty bez zmiany; w wolnym obrocie dolary 770, marki niem. do 12.70.

Giełda krakowska z dnia 14 kwietnia 1921 r.

Akcye bankowe:	afiaz.	żądane	tranzakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	530·—	590·—	540—565
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
„ Hipoteczny	680·—	740·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	975·—	1075·—	1025·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	750·—	850·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks" „ex"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1750·—	1850·—	1800—1825
Żegluga Polska	650·—	750·—	700—725
Zieleniewski	6800·—	7200·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2100·—	2300·—	2300—2125
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4000·—	4400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2900·—	3100·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	2550·—	2750·—	2675·—
„Automotor" fabryka samochodów	2200·—	2400·—	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5500·—	5800·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7200·—	7500·—	7300·—
Polska nafta	3000·—	3200·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1700·—	1900·—	
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	3700·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1150·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	2650·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	730·—	760·—	—·—	—·—
Franki francuskie	52·—	56·—	54·—	57.—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	14[illegible]
Marki niemieckie	11·—	12·—	11·50	12·50
Korony austryackie	120·—	125·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11·—	12·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	30·—	32·—

Gieełda zurychska z dnia 14 bm. (L): Berlin 9.25 (13 bm. 9.32½), Holandya 220 (225), Nowy Jork 579 (577,50), Londyn 22.58 (22.64), Paryż 41, (41), Praga 8 (8.05), Budapeszt 2.10 (2.15), Zagrzeb 4.10 (4,10), Bukareszt 9,80 (10), **Warszawa 0.72½ (0.70)**, Wiedeń 1.70 (1.75), austryackie korony stemplowane 100.

Giełda wiedeńska z dnia 14 bm. (L): Marki niem. 9.85—10.18, leje 10.30—10.54, liry 28,80—29,25, dolary 619—631, franki 44.25, funty ang. 2485, korony czeskie 8.60—8.80, marki polskie 0,83—0,85, korony węgierskie 2.19—2.29

TELEGRAMY.

O amnestyę.

M. Warszawa. (Telefonem). PAT. Dziś odbyła komisya prawnicza zebranie, na którem przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że o ile stronnictwa sejmowe przed ... rządowi projekt amnestyi dla przestępców pol...cznych, rząd nie będzie się opierał. Pos. Se...a oświadczył, że projekt rządowy nie zadawalnia nikogo i że amnestya dla przestępców politycznych powinna być jak najszersza. W dalszym ciągu dyskusyi podniesiono, że już n... podstawie traktatu ryskiego szereg komunist... zasądzonych wyrokami sądów polskich, zo... uwolniony i odesłany do Rosyi, podczas gdy obywatele Polski, którym nic konkretnego nie zarzucono, są internowani aż do 2-ch lat. Na wniosek pos. dra Steinhausa uchwalono odbyć w piątek bież. tyg. posiedzenie komisyi prawniczej, na której kluby zakomunikują stanowisko stronnictw. Przewodniczący dr. Marek prosił, aby rząd na posiedzeniu piątkowem złożył deklaracyę:

1) Czy rząd zgadza się na zupełną amnestyę przestępców politycznych?

2) Czy uchyla wszystkie bezprawne zarządzenia ponad trzy miesiące internowanych?

3) Czy zarządza amnestyę wszystkich kar wolnościowych i na grzywnę nałożoną przez władze administracyjne?

M. Warszawa. (Telefonem). Nie sprawdza się wiadomość, jakoby również ministerstwo spraw wojsk. opracowywało projekt amnestyi osób wojskowych.

Demobilizacya oficerów.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw wojsk. wydał rozkaz, w którym oglasza, że ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło do demobilizacyi korpusu oficerskiego, rozszerzając stopniowo i w zależności od położe... politycznego kategorye oficerów, podlegających demobilizacyi. Minister spraw wojskowych będzie uwzględniał w możliwie szerokim zakresie bez ograniczenia wieku, oficerów reklamowanych przez instytucye rządowe, komunalne, społeczne i przemysłowe, oraz udokumentowane podania oficerów, którzy nie pragną służyć w szeregach armii i którzy wykażą konieczność i użyteczność ich pracy w innych dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Zjazd w sprawie zwalczania drożyzny.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś otwarto tu pod hasłem walki z drożyzną zjazd delegatów organizacyj społecznych i komunalnych. Ze strony organizacyj żydowskich zaproszony został centr. związek kupców m. Warszawy. Podczas dzisiejszych obrad wygłoszono następujące referaty: Praca i drożyzna, Drożyzna i przemysł, Drożyzna i ochrona pracy, Drożyzna i rolnictwo. Dalszy ciąg w piątek.

Wstrzymanie wyjazdu delegacyi polskiej do Brukseli

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Projektowany na jutro wyjazd delegacyi polskiej na rokowania z Litwinami w Brukseli został wstrzymany na skutek tego, że ministeryum spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas od pana Hymansa wiadomości, czy rząd litewski zgodził się na przyjęcie udziału w rokowaniach, których program został odmiennie ułożony przez pana Hymansa, niż to było przewidziane w paryskiej uchwale rady Ligi narodów i czy rząd litewski wyśle swoich delegatów do Brukseli.

Odroczenie rokowań polsko-żydowskich?

Warszawa. (Tel. wł.). „Najer Hajnt" notuje pogłoskę, obiegającą w tutejszych kołach politycznych, jakoby rząd miał zamiar pod naciskiem kampanii endeckiej odłożyć na nieoznaczony czas rokowania w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego.

O wyjazd min. Sapiehy.

M. Warszawa. (Telefonem). Termin wyjazdu min. Sapiehy do Paryża i Rzymu zależny jest od nadejścia informacyj, kiedy sprawa G. Śląska będzie przedmiotem obrad aliantów.

Generał Lerond o linji Korfantego.

M. Warszawa. (Telefonem). Londyńska „Morning Post" podaje z Paryża: Gen. Lerond złożył oświadczenie, że Polacy mogą być spokojni o przyszłość G. Śląska, znaczna bowiem część zostanie przyłączona do Polski. Linia Korfantego może uledz nieznacznym tylko przesunięciom.

Warszawa. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi: W Paryżu opierając się na pewnych informacyach, przewidują bardzo trudną walkę i biorą pod uwagę kilka sposobów podziału Śląska, z których każdy mógłby znaleźć większość w Radzie Najwyższej. Gen. Le Rond liczy się z tą sytuacyą i ze swej strony udziela kołom kompetentnym informacyj o stanie umysłów ludności okręgu przemysłowego, która pragnie przyłączenia do Polski. Z tej wymiany zapatrywań powstaje koordynacya opinii i czynów, która niewątpliwie wpłynie dodatnio na bieg wypadków.

Włochy wobec podziału Górnego Śląska.

Medyolan. PAT. „Seccolo" donosi, że Włochy po sprawozdaniu generała Le Ronda zrezygnowały podobno ze swego stanowiska niepodzielności Górnego Śląska.

Odszkodowania a Górny Śląsk.

Bytom. PAT. „Oberschlessischer Courrier" donosi z Berlina, że rząd niemiecki gotów jest podpisać ostatecznie paryskie uchwały, jeżeli Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech.

Plan okupacyi zagł. bas. Ruhr.

Paryż. PAT. Marszałek Foch opracował już całkowicie plan okupacyi zagłębia Ruhr i przedłożył go osobiście radzie ambasadorów w dniu 13 b. m. Wedle tego planu do okupacyi ma być użytych 200.000 żołnierzy, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Wskazówki Anglii pod adresem Niemiec.

Londyn. PAT. Reuter donosi: Rozumna nowa propozycya, któraby Niemcy uczyniły w szczerym zamiarze zaspokojenia uprawnionych żądań sojuszników, zostałaby przyjęta przez rząd brytański ze staranną uwagą.

Orędzie Hardinga.

Waszyngton. PAT. Wied. B. K. W orędziu swem oświadczył prezydent Harding: Uchwała kongresu w sprawie zawarcia pokoju odrębnego nie powinna mieć wpływu na wymagane przez sprawiedliwość odszkodowania, których cała Europa oczekuje. Nasze stanowisko w sprawie odpowiedzialności za wojnę i w sprawie konieczności naprawienia szkody zostało już w sposób poważny zaznaczone. Nasz udział w odszkodowaniach i naprawie musi być uwzględniony. Mimo odrzucenia Ligi narodów, możemy nadal pielęgnować przyjazne stosunki, które są ważne dla uznania naszych praw. To nasze odmowne stanowisko nie oznacza żadną miarą, jakobyśmy poniechali naszych usiłowań w sprawie związku, któryby popierał pokój, związku, do którego moglibyśmy się ochoczo przyłączyć. Prezydent oświadcza, że sądzi, iż zdoła wypracować plan takiego związku.

Rezerwa wobec orędzia w Ameryce.

L. Wiedeń. (Telefonem). „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że prasa amerykańska zachowuje silną rezerwę wobec nowego orędzia Hardinga. Kongresowi został już przedłożony wniosek Knoxa, ale znamiennem jest, że niema w nim wzmianki o udzieleniu pomocy Francyi. Zawiera on tylko ustęp, podtrzymujący żądania amerykańskie, o których jest mowa w traktacie wersalskim. W kołach politycznych rozważają coraz uporczywiej myśl zwołania nowej konferencyi pokojowej.

—o—o—

Przed wybuchem strejku generalnego w Anglii.

L. Wiedeń. (Telefonem). Tel. Comp. donosi z Londynu: Lloyd George odczytał w Izbie gmin pismo Thomasa, zapowiadające wobec niemożności wznowienia rokowań wybuch strejku generalnego w piątek o godz. 10 wieczór. Lloyd George ubolewał przytem nad zaostrzeniem się sytuacyi. Przywódca robotników Clynes dał wyraz nadziei, że położenie może się jeszcze zmienić. Parlamentarna Partya Robotnicza wierzy jeszcze, że uda się jej zapobiedz wybuchowi strejku. Pod rozkazami rządu stoi 300.000 ochotników. Dla utrzymania porządku wojsko obsadziło wszystkie ważniejsze punkty strategiczne w Londynie. Oddział tajnej policyi opuścił Londyn, udając się w niewiadomym kierunku.

Londyn. PAT. (W. B. K.). W czasie posiedzenia trójzwiązku zawiadomili robtnicy elektryczni, że pragną przyłączyć się do strejku.

Londyn. PAT. (W. B. K.). Trójzwiązek robotników ogłasza oświadczenie, w którem występuje przeciw twierdzeniu, jakoby strejk górników wybuchł z motywów politycznych. O ogłoszeniu rewolucyi — powiedziane jest w tem oświadczeniu — nie może być mowy.

Spisek na życie Karola.

Paryż. PAT. Sprawozdawcy „Excelsiora" i „Petit Parisien" w Lucernie donoszą, że policya szwajcarska wykryła spisek na byłego cesarza Karola. Aresztowano dwóch anarchistów w czasie przybycia do Lucerny, u których znaleziono bomby. Jeden z nich jest Szwajcarem, drugi Austryakiem.

Kronika polityczna.

M. Nieporozumienia co do nominacyi wojewodów małopolskich zostały usunięte, wobec czego nominacya proponowanych kandydatów oczekiwana jest w dniach najbliższych.

M. Według „Przeglądu Wieczornego" rząd sowietów zamianuje posłem rosyjskim w Warszawie p. Karachana.

M. Na żądanie premiera, parlament grecki zatwierdził rozporządzenie wprowadzające stan oblężenia w całem państwie.

— M. Berlińska „Taegl Rundschau" donosi, jakoby rząd włoski zawarł tajny układ z nacyonalistami tureckimi. Krok ten skierowany przeciw wschodniej polityce Anglii, ma zdaniem tego pisma oznaczać oziębienie stosunków między temi państwami.

— L. Z Konstantynopola donoszą: Teflik-Pasza nie utworzy po swoim powrocie nowego rządu. Rząd Angory zostanie uznany jedynym rządem tureckim.

— L. Iskrówka moskiewska donosi, że Turkestan ogłosił się autonomiczną republiką sowiecką.

— L. Z Budapesztu nadeszła wiadomość, że hr. Stefan Bethlen został premierem nowego gabinetu.

— Rząd niemiecki przesłał rodzinie byłego cesarza kondolencye z powodu śmierci byłej cesarzowej. Między klubami socyalistów większości, centrum i demokratami parlamentu Rzeszy toczą się od pewnego czasu pertraktacye w sprawie ponownego wyboru Erberta na prezydenta Rzeszy niemieckiej.

— W Monachium utworzył się komitet narodowy bojkotu towarów aliancikch w odwet za sankcye cłowe. Komitet ten wydał odezwę do stowarzyszeń i organizacyj w sprawie bojkotu tych towarów w całych Niemczech.

— Komunistyczna „Rothe Fahne" została przez władze zawieszona. Aby uniemożliwić drukowanie tego pisma mimo zakazu władze policyjne zabrały ze sobą części składowe maszyn rotacyjnych.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.